

**Szanowny Pan  
Piotr Kuczera  
Prezydent Miasta Rybnika**

**PETYCJA  
w sprawie pozostawienia budynku  
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w służbie kultury  
i niezmiennia jego przeznaczenia**

Szanowny Panie Prezydencie,

na podstawie artykułu 2 ust. 1, art. 2 ust. 2 pkt. 1 oraz art. 2 ust. 3 ustawy o petycjach z dnia 11 lipca 2014 r. zwracam się z uprzejmą prośbą — w imię dobra wspólnego — o refleksję nad podjętą przez Pana decyzją o wprowadzeniu do gmachu Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej urzędników Inspektoratu Nadzoru Budowlanego i **honorowe wycofanie się z tej decyzji**.

**Uzasadnienie**

Biblioteka zajmuje wysokie miejsce w gronie rybnickich instytucji kulturalnych. Oprócz standardowej funkcji udostępniania zbiorów mieszkańcom miasta realizuje liczne funkcje kulturalne i edukacyjne, organizując wydarzenia, spotkania, odczyty, wystawy, koncerty, warsztaty, zajęcia edukacyjne — nie dyskryminując przy tym żadnej grupy czytelników. W jej progach są mile widziani dorośli i dzieci, pełnosprawni i niepełnosprawni, intelektualiści i zwykli zjadacze chleba. Zajmując budynek zaprojektowany pod kątem swoich działań z powodzeniem prezentuje mieszkańcom Rybnika szeroką ofertę kulturalną — mimo ograniczeń związanych ze znacznym niedoinwestowaniem wyposażenia budynku (np. nieprzystające do dzisiejszych potrzeb, wyeksploatowane wyposażenie sali konferencyjnej, brak rolet zaciemniających świetliki dachowe nad informatorium itp.).

Decyzja o wprowadzeniu do gmachu biblioteki — między innymi do pomieszczeń zajmowanych obecnie przez oddział zbiorów muzycznych i specjalnych, popularnie zwany mediateką — Inspektoratu Nadzoru Budowlanego zakrawa na... żart. Jak się mają urzędnicze biura do działań prowadzonych przez instytucję kultury? Tych sprzeczności nie da się pogodzić, tak jak nie da się w domu w jednym reprezentacyjnym meblu przechowywać książek i np. suszyć kiełbasy.

Obie placówki — biblioteka i nadzór budowlany — mają funkcjonować zupełnie oddzielnie, a ich klienci mają korzystać z osobnych wejść. Biblioteka straci tym samym jedno wygodne wyjście — moim zdaniem wyjście dodatkowe **niezbędne** do szybkiej ewakuacji np. na wypadek pożaru. Straci także dotychczasowy mini parking, który był za mały do obsługi biblioteki, więc tym bardziej będzie za mały do obsługi i biblioteki, i wprowadzonego na siłę urzędu. Takiego rozgraniczenia placówek nie przeprowadzono nawet przy ODBIERANIU KULTURZE pomieszczeń wystaw czasowych w Muzeum w Rybniku. To jest wpuszczenie RAKA w tkankę budynku zaprojektowanego i wybudowanego dla kultury.

Czytelnicy z niepełnosprawnościami i na wózkach inwalidzkich — a to oni są głównymi odbiorcami udźwiękowionych zbiorów mediateki — mają wygodny dostęp do biblioteki właśnie TERAZ, z tyłu — prosto z parkingu od razu na kondygnację, na której znajdują się pomieszczenia oddziału zbiorów muzycznych i specjalnych. Jak będą dostawać się do środka po zabranii bibliotece tylnego wyjścia? Gdzie będą mogli zaparkować? Jeśli nawet z tyłu biblioteki, to proszę sobie wyobrazić sprint na wózku po pochyłej mokrej lub oblodzonej powierzchni (tył biblioteki usytuowany jest wyżej niż front). A ponadto od frontu rampa dojazdowa dla wózków jest dłuższa i mniej wygodna.

Nowo wyznaczone miejsce, w którym ma się znaleźć mediateka, nie jest wygodne dla nikogo — nawet dla osób chodzących i sprawnych! Wąski korytarz, prowadzący i do magazynu, i do pomieszczenia przeznaczonego na mediatekę, uniemożliwia bezkolizyjne wyminięcie się osób wchodzących i wychodzących. Sprawi to, że szczególnie osoby z niepełnosprawnością ruchową będą się czuć w bibliotece jako niemile widziane, dla których nie ma tutaj miejsca. A to już jest dyskryminacja!

Nowo wyznaczone dla mediateki miejsce nie jest również ani bardziej widoczne, ani bardziej dostępne. O istnieniu tego pomieszczenia wie praktycznie mało kto (robiłam sondaż!) — jego usytuowanie sprawia, że jest niezauważalne dla osób odwiedzających bibliotekę. Jego metraż nie pozwoli odbudować funkcjonalności, którą ma dzisiejsza mediateka — estetyczna, reprezentacyjna, nieprzytłaczająca, umożliwiająca nie tylko wygodne wypożyczenie zbiorów, ale i realizację spotkań klubu książki itp.

Myli się Pan, Panie Prezydencie, mówiąc w wywiadach, że rybniczanie nie wiedzą o istnieniu mediateki. Obawiam się, że przestaną wiedzieć po wprowadzeniu w życie Pana „reform”.

Inspektorat budowlany nie jest instytucją tak często odwiedzaną jak biblioteka, nie wydaje się więc zasadne lokowanie go w ścisłym centrum miasta. Poza tym nie sądzę, by sprawami wymagającymi wizyt w inspektoracie były szczególnie zainteresowane osoby biedne bądź niedysponujące własnym transportem. Uzyskujący pozwolenie na budowę to zwykle osoby dorosłe i sprawne, i są w stanie bez uciążliwości dojechać w dowolne miejsce powiatu (niekoniecznie do centrum Rybnika).

Natomiast biblioteka jest instytucją odwiedzaną MASOWO i WIELOKROTNIE — i to przez różne grupy społeczne — w liczbie nieporównywalnej z liczbą klientów inspektoratu budowlanego. Przychodzą tu młodzi i starzy (a nawet bardzo starzy), sprawni i niepełnosprawni, zmotoryzowani i piesi, osoby samotne i całe rodziny z dziećmi, szkoły i przedszkola. Ze względu na organizowane przez bibliotekę atrakcyjne imprezy kulturalne (wykłady, odczyty, spotkania autorskie, koncerty) często pielgrzymują do niej osoby z najdalszych zakątków miasta. Stali czytelnicy odwiedzają bibliotekę co najmniej raz w miesiącu (standardowy okres wypożyczenia).

Czy ta rzesza ludzi dbających o czytelnictwo i o kontakt z kulturą zasłużyła sobie na ograniczenia i lekceważenie ich potrzeb?

Decyzja władarzy miasta oddających budynki służące kulturze we władanie urzędnikom nie świadczy dobrze ani o ich kompetencjach, ani o trosce o dobro mieszkańców. Raczej skłania mieszkańców do opinii, że prawdziwa kultura nie ma w Rybniku racji bytu. Liczą się tylko imprezy na pokaz, a instytucje kulturalne — prawdziwe, upowszechniające kulturę, z dużymi tradycjami – spychane są na dalszy plan. Najpierw ograniczono możliwości muzeum, teraz przyszła kolej na bibliotekę.

Bardzo Pana proszę o nieuszczipianie kulturalnych zasobów miasta, o uwzględnienie w swoich decyzjach pozycji i osiągnięć Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej wśród instytucji kulturalnych Rybnika, szacunku i przywiązania czytelników, a wreszcie potrzeb kulturalnych rybniczian.

*„(...)nie ma w Polsce silniejszego przemysłu niż kultura. To właśnie dzięki kulturze w ogóle przetrwała tożsamość narodowa. Nie dzięki kopalniom i rolnictwu. (...) To dzięki kulturze potrafimy myśleć twórczo i odkrywco”.*

— Olga Tokarczuk, wywiad GW, 11.04.2020

Kultura może być największym zastrzykiem optymizmu na trudne dni. Liczę, że ma Pan na uwadze dobro miasta i jego mieszkańców i pozytywnie ustosunkuje się do mojej petycji.

---

*Na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy o petycjach wyrażam zgodę na ujawnienie moich podstawowych danych osobowych (tj. imienia i nazwiska) na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję lub urzędu go obsługującego.*

Z wyrazami szacunku